

## Ateiści, działajmy razem!

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

**O**statnio podejmowane są rozmaite akcje, mające na celu ukazanie Polakom, że istniejemy w przestrzeni publicznej i nie zgadzamy się na jej klerykalizację, która odbywa się na szeroką skalę. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów współuczestniczy w wielu tych działaniach lub jest ich inicjatorem.

Cóż z tego, skoro na przykład Dni Świeckości, a wcześniej Marsz Ateistów i Agnostyków zostały najmocniej zaatakowane nie przez klerykałów spod znaku Terlikowskiego i ojca Rydzyka, ale przez innych ateistów? W prasie pojawiały się artykuły typu „Ja nie maszeruję”, wokół działaczy PSR zaangażowanych w Dni Świeckości i MAIA natychmiast pojawiły się osoby uważające marsze na rzecz świeckości i ateistów za „brutalny, chamski ateizm”, za „ateizm ludyczny, który nie przystoi” etc. Wielu ateistów dokładało wszelkich starań aby utrudnić możliwość zaistnienia ateizmu w formie demonstracji na ulicach Krakowa. I choć cała impreza miała charakter ogólnopolski i była całkiem dobrze reklamowana, MAIA nigdy nie przyciągnęła więcej niż 500 osób z całej Polski, choć wielu ateistów uważa, iż dane mówiące o 5% osób niewierzących w Polsce są w dużej mierze zaniżone. Cóż — 5% wszystkich Polaków to około dwa miliony ludzi. 500 osób z dwóch milionów to 0,025%!

Tymczasem jak wynika z podanych przez Andrzeja Bogusławskiego na forum Racjonalisty danych, mit o niskiej aktywności katolików w Polsce jest tylko pogłoską mającą krzepić serca polskich ateistów, którym nie chce się walczyć o swoje. Oto okazuje się, że od 5% do 7% polskich katolików to ludzie, których wiara nie ogranicza się tylko do samej deklaracji katolicyzmu i uczestnictwa w mszach. Należą oni do różnych organizacji typu Opus Dei, Legion Chrystusa, Ruch Odnowy w Duchu Świętym, etc. To zaskakujące, że przekraczająca 90% Polaków większość katolików jest znacznie bardziej aktywna od dyskryminowanej mniejszości ateistów. „Znacznie” to eufemizm — katolicy są setki razy bardziej aktywni od nas według wartości bezwzględnych.

Ateistyczna akcja bilbordowa tworzona przez FWOR we współpracy z PSR to pierwszy tego typu projekt w Polsce. Ateistyczne bilbordy pokazują skrajną bigoterię i nietolerancję polskich katolików, ale też mają na celu pokrzepienie serc ateistów. Ludzie z różnych miast mają dzięki nim szansę zobaczyć, iż nie są sami. To pokazanie im, że gdzieś indziej działają ich koleżanki i koledzy ma ogromną wartość, zważywszy na znikomą, wręcz komiczną aktywność naszego środowiska (0,025% to maksymalna ilość w różnych akcjach). Do akcji fundowania bilbordów włączyło się kilka setek osób. Ku naszemu zaskoczeniu, wraz z umieszczeniem bilbordów w wielu miastach poza Lublinem nie nastąpiła intensyfikacja datków na bilbordy, ale wręcz przeciwnie. Te 0,02% aktywnych ateistów zareagowało dość szybko, po czym nastąpiła cisza w datkach, które płyną teraz skąpą stróżką. Nie ma znaczenia, że teraz bilbordy widać nie tylko w Lublinie, ale w innych polskich miastach.

Obok obojętności ponad 99,98% ateistów, pojawiły się oczywiście głosy niezadowolenia. Na mój wywiad z osobą, która dała na akcję bilbordową 3/4 swojej pensji odpowiedziało wielu zawistników. Lider i do niedawna prezes pewnej organizacji, której logo pojawiły się również na bilbordach, umieścił artykuł na swojej stronie, aby wysmiewać i krytykować tego najhojniejszego fundatora i to, że został on obdarzony przez innych zasłużonym uznaniem. Wielu ateistów tak się obraziło na hasła zamieszczone na bilbordach, że wolało je raczej krytykować wraz z Terlikowskim i Rydzykiem, niż choć pozwolić działać tym, co działają. Kiedy doszło do tego, że oddział wrocławski PSR postanowił się spotkać dwukrotnie pod bilbordami, natychmiast pojawiły się złośliwe i agresywne komentarze niektórych ateistów, a większość (znów ponad 99,98%) zachowała całkowitą obojętność. Tylko niektórzy tłumaczyli się strachem przed prześladowaniem w pracy z uwagi na ujawnienie własnego ateizmu.

I tak dzieje się nieustannie. Czasem mam wrażenie, że największymi wrogami ateizmu w Polsce są niektórzy ateści, a nie ludzie pokroju Terlikowskiego, Nowaka, czy Rydzyka. Wielu z nas woli wytykać organizatorom jakiejś akcji nie dopasowanie się do ich prywatnych gustów, niż działać razem. Niemal nikt nie dba o to, aby za krytyką szła chęć działania — „mam lepszy pomysł od was, znaczy się — będę go realizował”...

Być może część ateistów w Polsce to po prostu ludzie aspołeczni. Gdyby w Polsce dominował ateizm, byłiby wtedy oni zaangażowani w działalność „głęboko wierzących” grup religijnych, aby móc z pozycji mniejszości patrzeć krytycznie na resztę społeczeństwa. Takich aspołeczników, którzy tylko przypadkiem są ateistami, drażni każda forma zorganizowanego działania i każda grupa osób, która

takie działania koordynuje. Mamy tu zatem do czynienia raczej z anarchistami, a nie z ateistami. Albo raczej ultraanarchistami, bowiem prawdziwi anarchiści potrafią się całkiem nieźle zorganizować do podejmowania różnych działań i z tego co wiem, szanują tych wśród siebie, którzy wkładają wiele pracy w realizację wspólnych celów i projektów. Prawdziwi anarchiści są też sceptyczni wobec zjawisk z codziennego życia, są anarchistami wobec kultury mieszczańskiej. Aspołeczni pseudoateiści są anarchistami w wygodnym, bezpiecznym stylu — ograniczają się do krytykowania innych, sami, ukrywając czasem swoje poglądy, żeniąc się w kościołach, śląc ochrzczone uprzednio dzieci na religię, orzą swoją pańszczyzną aż wióry lecą.

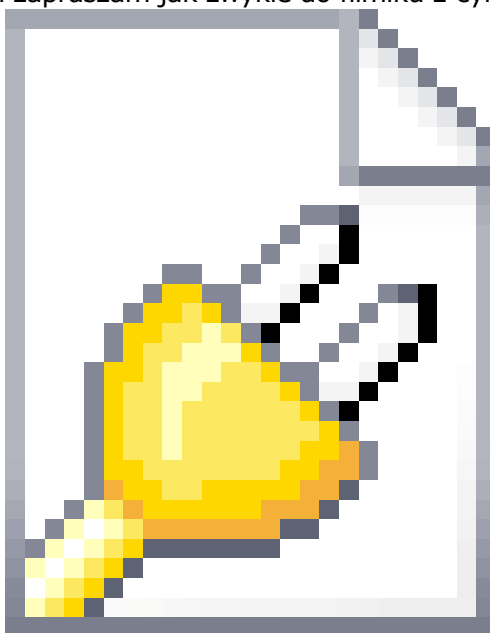
Wielu bardziej normalnych ateistów uważa z kolei, iż ateizm to za mało, aby łączyć ludzi we wspólnym działaniu. Nie zgadzam się z tym. Uważam, że jednym z największych zagrożeń we współczesnym świecie jest wiara religijna. Ona coraz mniej przystaje do tego, co wiemy o rzeczywistości i rodzi coraz większe napięcia. Dzięki temu, że wciąż 90% ludzi na planecie Ziemia wierzy religijnie, możliwe jest nadejście nowego średniowiecza i kolaps cywilizacyjny. Zatem bycie ateistą i działanie wspólnie z ateistami ma być może dużo większe znaczenie, niż bycie lewicowcem, liberałem, ekologiem, lekarzem bez granic etc.

Sytuacja w Europie sprawia, że wielu z nas ma wrażenie, iż laicyzacja społeczeństwa „dzieje się sama” i głupotą jest wspierać ten naturalny proces własnym działaniem. Moim zdaniem warto działać również dla przyspieszenia laicyzacji. A czy laicyzacja dzieje się sama? Wiele wskazuje na to, że stare formy religijności są po prostu wypierane przez nowe. Na miejsce chrześcijaństwa wkraczają religijne inspiracje wschodnie, new age i parapsychologia. Nie wygrywa racjonalne myślenie, które propagować mogą jedynie racjonalni ateiści. Nie wykluczone, że na bazie różnych neohinduizmów, neobuddyzmów, new age i wiary w postaci z serialów i filmów wykluje się w świecie zachodnim nowa religia. I nie będzie ona wcale lepsza i bardziej tolerancyjna od tej starej. Zdecydowanie laickość „nie dzieje się sama”...

Ateiści, działajmy zatem razem! Nie krytykujmy tych z nas, którzy pomimo irracjonalnej obojętności naszego środowiska podejmują działania. Jeśli umiemy działać jeszcze lepiej od nich — to pokażmy, że to nie jest tylko teoria. Własne teorie, snute w miękkim fotelu, wydają się oczywiście najgenialniejsze na świecie. Wielu z nas zna lepsze hasła od tych, które są na billboardach ateistycznych. Wielu z nas w miękkim fotelu zaprosiło już dawno do siebie Dawkinsa i Harrisa. Wielu wie lepiej i nie waha się ostro krytykować tych, którzy działają. Wielu wie, że trzeba zmienić edukację ale wiesza psy na tych, którzy rzeczywiście starają się ją poprawić.

Prawdziwa wiedza o zmianach przychodzi dopiero z działaniem. Wtedy nagle okazuje się, że ci co działają nie są wcale aż tacy głupi. Wtedy nagle znika krytyka i pojawia się szacunek. Tak — wstanie z fotela sprawia, że przyjemne samozadowolenie pęka jak balon bufona. Jeśli chcemy rzeczywiście żyć w społeczeństwie, w którym słycać nasz głos i gdzie politycy liczą się nie tylko z tym czy innym biskupem, musimy wstać z foteli. Musimy porzucić bezwartościową krytykę, za którą nie idą żadne działania.

Na resztę moich rozważań zapraszam jak zwykle do filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-11-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8518) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8518>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)